

10 czerwca. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(2 Kor 3, 15 – 4, 1. 3-6) Bracia: Aż po dzień dzisiejszy, gdy czytają Mojżesza, zasłona spoczywa na sercach synów Izraela. A kiedy ktoś zwraca się do Pana, zasłona opada. Pan zaś – to Duch, a gdzie jest Duch Pański – tam wolność. My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu. Przeto oddani posługiwaniu zleconemu nam przez miłosierdzie, nie upadamy na duchu. A jeśli nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy idą na zatracenie, dla niewiernych, których umysły zaślepił bóg tego świata, aby nie olśnił ich blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga. Nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas – jako sługi wasze przez Jezusa. Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olścić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Jezusa Chrystusa.

(2 Kor 3, 15 – 4, 1. 3-6)

Bracia: Aż po dzień dzisiejszy, gdy czytają Mojżesza, zasłona spoczywa na sercach synów Izraela. A kiedy ktoś zwraca się do Pana, zasłona opada. Pan zaś – to Duch, a gdzie jest Duch Pański – tam wolność. My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu. Przeto oddani posługiwaniu zleconemu nam przez miłosierdzie, nie upadamy na duchu. A jeśli

nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy idą na zatracenie, dla niewiernych, których umysły zaślepił bóg tego świata, aby nie olśnił ich blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga. Nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas – jako sługi wasze przez Jezusa. Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Jezusa Chrystusa.

(Ps 85 (84), 9ab i 10. 11-12. 13-14)

REFREN: *Na ziemi naszej Bóg zamieszka w chwale*

Będę słuchał tego, co Pan Bóg mówi:
oto ogłasza pokój ludowi i swoim wyznawcom.
Zaprawdę, bliskie jest Jego zbawienie
dla tych, którzy Mu cześć oddają,
i chwała zamieszka w naszej ziemi.

Łaska i wierność spotkają się z sobą,
ucałują się sprawiedliwość i pokój.
Wierność z ziemi wyrośnie,
a sprawiedliwość spojrzy z nieba.

Pan sam szczęściem obdarzy,
a nasza ziemia wyda swój owoc.
Sprawiedliwość będzie kroczyć przed Nim,
a śladami Jego kroków zbawienie.

Aklamacja (J 13, 34)

Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem.

(Mt 5, 20-26)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: «Nie zabijaj!»; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: «Raka», podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: «Bezbożniku», podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam sobie przypomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj. Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie wydał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę, powiadam ci: Nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie zwrócisz ostatniego grosza”.

Komentarz:

W okresie Starego Testamentu bardzo przestrzegano tego, żeby zwierzęta składane Bogu na ofiarę były zdrowe i całe — zwierzę nie mogło być kulawe, cała jego skóra powinna być bez skazy, oczy nie mogły być zaropiałe. Spróbuj ofiarować chore zwierzę drugiemu człowiekowi, którego przychylności chcesz zyskać, to zobaczysz, czy będzie z tego zadowolony i czy nie ściągniesz na siebie jego gniewu —

pisał prorok Malachiasz. A ty Panu Bogu chcesz ofiarować byle co. Zarazem już w Starym Testamencie ludzie coraz więcej uświadamiali sobie, że przede wszystkim powinniśmy Bogu składać ofiarę z samych siebie. „Moją ofiarą jest duch skruszony – modlił się Psalmista – sercem pokornym i skruszonym Ty, Boże, nie gardzisz”.

Słowo Pana Jezusa w dzisiejszej Ewangelii stanowi syntezę oraz pogłębienie obu tych wątków. „Jeśli przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw dar swój przed ołtarzem i najpierw pojednaj się z bratem. Potem przyjdź i ofiaruj swój dar”. Zatem jeżeli ja przystępuję do Boga, a moje sumienie jest obciążone cudzą krzywdą, albo jestem z kimś skłócony, to tak jakbym kulawą albo chorą ofiarę próbował Panu Bogu ofiarować. To ponadto tak, jakbym zapomniał o tym, że serce pokorne i skruszone, które chce ofiarować Bogu, zakłada moje pojednanie z bliźnimi. Nie da się naprawdę ofiarować Bogu swojego serca, jeśli w tym sercu nie ma pokoju, jeśli jest w nim jakaś niezgoda, a może i nawet jakieś spiskowanie przeciwko bliźniemu.

Pojednanie z Bogiem domaga się naszego pojednania z bliźnimi. Dość przypomnieć etymologię wyrazu „diabeł”, wyraz ten znaczy „rozdzielca”, „ten, który rozłącza i rozdziela”. Różne rozdziały między nami, konflikty, wrogość, wzajemne oskarżenia, zadawanie krzywdy bliźniemu – są to razy zadane nam przez tego nieszczęśnika, który w swoim buncie przeciw Bogu chciałby również nas oddzielić od Boga i porozdzielać nas wzajemnie od siebie.

Drogę odwrotną pokazuje nam dzisiaj Pan Jezus: jednajmy się wzajemnie, bo to istotnie wspiera i potwierdza nasze pojednanie z Bogiem.

o. Jacek Salij OP